

Wojaczek, Krystian

Duszpasterstwo rodzin - w poszukiwaniu koncepcji

Warszawskie Studia Pastoralne 3, 43-55

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystian Wojaczek*

Duszpasterstwo rodzin – w poszukiwaniu koncepcji

Można wskazać przynajmniej dwa podstawowe znaczenia terminu *duszpasterstwo rodzin*. Pierwszy oznacza działalność Kościoła, która ma na celu doprowadzenie do spotkania Boga i człowieka pozostającego w małżeńskich i rodzinnych powiązaniach. W tak zdefiniowanym duszpasterstwie rodzin, cel a więc spotkanie człowieka żyjącego w małżeństwie i rodzinie z Bogiem jest nadrzędny w stosunku do niego i tym samym jest kryterium jego ukształtowania. Jak każda działalność duszpasterska Kościoła, tak i duszpasterstwo rodzin jest naznaczone świadomością, że to, co jest racją jego istnienia, a mianowicie wiara i miłość człowieka do Boga, może posiadać tylko jedno, jedyne źródło, którym jest sam Bóg. Wiara i miłość człowieka rodzi się zatem w osobowym, intymnym spotkaniu człowieka z Bogiem. Uznanie tego podstawowego faktu sprawia, że każde duszpasterstwo, również duszpasterstwo rodzin, a przede wszystkim ludzie w jego strukturach posługujący, są świadomi tego, że może ono być jedynie pokorną służbą Bogu i człowiekowi nie tylko dlatego by temu ostatniemu nie utrudniać spotkania z Bogiem, ale do niego doprowadzić. Słowa Jezusa kierowane do swoich słuchaczy: *jeśli chcesz...* (Mt 19, 17–21) posiadają tu wymowne znaczenie. Ich uzasadnieniem dla współczesnego człowieka, dla którego ważne by-

* Dr hab. Krystian Wojaczek, prof. UO, jest kierownikiem Katedry Teologii Pastoralnej i Duszpasterstwa Rodzin na Wydziale Teologii Uniwersytetu Opolskiego. Aktualne badania koncentrują się na problematyce koncepcji małżeństwa, uwarunkowaniach funkcjonowania więzi małżeńskiej w środowisku rozłąki z przyczyn ekonomicznych, personalistycznej koncepcji małżeństwa jako podstawie profilaktyki dysfunkcji rodziny. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów naukowych i dwóch książek: *Przemiany katolickiej koncepcji małżeństwa w diecezjalnym studium rodziny* (Opole 1997) i *Małżeństwo – doświadczenie obdarowania* (Opole 2001).

wają rezultaty badań naukowych są reguły komunikacji interpersonalnej np. opisane teorią analizy transakcyjnej E. Berne.

Odniesienia małżeńskie i rodzinne człowieka uwarunkowaniem działalności Kościoła

Spotkanie człowieka z Bogiem, nazywane w literaturze przedmiotu procesem zbawczym², uwzględnia w każdym przypadku odniesienia społeczne człowieka. Dzieje się tak ze względu na osobową strukturę człowieka oraz sam charakter historii zbawienia. Człowiek stwarzany na obraz Boga od samego początku jest uzdolniony do miłości i poznania Boga i innych osób ludzkich (Rdz 1, 26–27), a tym samym powołany do samorealizacji w tych dwu rodzajach relacji, nierozdzielnie ze sobą powiązanych. Nierozdzielność tych dwu rodzajów relacji: człowieka z Bogiem oraz z innymi ludźmi jest widoczna w całej historii zbawienia. Dla przykładu wystarczy przytoczyć tylko wybrane, acz kluczowe momenty historii zbawienia takie, jak objawienie Boga Mojżeszowi, posyланemu by wyprowadzić Naród Wybrany z egipskiej niewoli Wj 3, 7–21, czy *Dekalog* Wj 20, 1–17. Należy też zauważyć, że nierozdzielność tych dwu rodzajów relacji człowieka w historii zbawienia posiada wyraźną dynamikę rozwojową i to o podwójnym charakterze. Po pierwsze relacja Boga z człowiekiem jawi się najpierw jako gwarant poprawności relacji społecznych człowieka, jak to ma miejsce w wyzwoleniczej interwencji Boga wyprowadzającego Naród Wybrany z egipskiej niewoli (patologia relacji społecznych), czy w strukturze Dekalogu, gdzie zachowanie trzech pierwszych przykazań stoi na straży określonego programu społecznego, nadanego przez Boga w przykazaniach IV–X. W miarę postępu historii zbawienia pojawia się nowy związek tych dwu podstawowych relacji człowieka. Relacje społeczne weryfikują poprawność relacji człowieka z Bogiem. Tak zwany opis sądu w Ewangelii św. Mateusza (25, 31–45) oraz zapis w 1 J 4, 20 nie pozostawiają w tej materii żadnych wątpliwości. Po wtóre dynamika rozwojowa nierozzerwalności relacji człowieka z Bogiem i relacji społecznych postępuje w kierunku ich utożsamienia, co jest wynikiem

² Por. F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna. Cz. II: Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*, Lublin 1971, s. 76.

Wcielenia i dobitnie wyrażone w tzw. opisie sądu, w którym wszystko to co zostało uczynione, bądź nie uczynione drugiemu człowiekowi, Jezus poczytuje za uczynione, lub nie uczynione sobie, niezależnie od świadomości ludzi tego, że czynią coś drugiemu człowiekowi ze względu na Boga. Rzec można, niezależnie od religijnej intencji czyniącego.

Jak z powyższego widać, kwestia odniesień społecznych człowieka spotykającego Boga nie jest sprawą uznaniową takiego czy innego duszpasterstwa, ale należy do samej istoty procesu zbawczego, a tym samym jest obligatoryjną dla każdego działania duszpasterskiego, również duszpasterstwa rodzin.

Drugie znaczenie terminu *duszpasterstwo rodzin* oznacza nauką refleksję nad zarówno działaniem Kościoła, zmierzającym do spotkania człowieka, pozostającego w jego małżeńskich i rodzinnych odniesieniach, z Bogiem, jak i samym procesem tego spotkania oraz implikacjami, które niesie. Tę refleksję B. Mierzwiński nazywa teologią praktyczną małżeństwa i rodziny.³ Nazwa ta, choć nieco przydługa i trochę mało operatywna, wydaje się być w pełni zasadna i w sposób najbardziej adekwatny, i pełny, dzisiaj oddaje to, co pod nią się kryje. Nie ulega bowiem wątpliwości, że chodzi tu o teologię praktyczną, czyli refleksję nad zbawczym posłannictwem Kościoła w uwarunkowaniach współczesnego świata.⁴ Owe uwarunkowania w tym wypadku dotyczą przede wszystkim małżeńskich i rodzinnych odniesień człowieka, do którego jest skierowane posłannictwo Kościoła. Odniesienia te, jak wykazano wyżej stanowią integralną składową osobowego spotkania człowieka z Bogiem a zatem i działalności Kościoła wobec człowieka, do spotkania z Bogiem prowadzącej. Właśnie tym się broni, w przyjętej przez B. Mierzwińskiego nazwie, rozróżnienie ... *małżeństwa i rodziny*. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że małżeństwo leży u fundamentu rodziny i znajduje się wewnątrz pełnej i normalnie funkcjonującej rodziny, to jednak charakterystyka społecznych odniesień człowieka w małżeństwie jest inna

³ *Współczesna koncepcja teologii praktycznej małżeństwa i rodziny*, w: *Teologia Praktyczna*, t. 2, 2001, s. 90.

⁴ Por. R. Niparko, *Ciągłość i zmiana. Kilka uwag dotyczących wznowienia czasopisma „Teologia Praktyczna”*, w: *Teologia Praktyczna*, t. 2, dz. cyt., s. 160.

niż rodzinnych odniesień pozamałżeńskich. Różnice są na tyle znaczące, że nie tylko uzasadniają wyróżnienie małżeństwa w analizowanej nazwie, ale ich nie uwzględnianie, albo co gorsza pomieszanie, grozi patologią w kształtowaniu społecznych odniesień człowieka u samych jego podstaw a także życia sakramentalnego i eklezjalnego. W konsekwencji może prowadzić do zaburzeń w osobowej samorealizacji człowieka. Warto więc na nie tu wskazać. Rodzinę różni od małżeństwa liczba osób, a w konsekwencji i relacji międzyosobowych. Małżeństwo tworzą bowiem mężczyzna i kobieta, i tylko ta relacja może być małżeńską. Dopiero pojawienie się trzeciej osoby – dziecka, a w konsekwencji i nowej jakościowo relacji – rodzicielskiej, stanowi o rodzinie.

Warto zwrócić uwagę na kluczowe, dla poszerzenia małżeństwa o rodzinę, miejsce, którym jest płodność małżeństwa. Właściwe jej usytuowanie, a mianowicie w kontekście osobowego obdarowania sobą małżonków dopiero tworzy właściwe środowisko takiego poszerzenia małżeństwa w rodzinę i daje możliwość uniknięcia całego szeregu zaburzeń i perturbacji w funkcjonowaniu rodziny, czyli leży u podstaw profilaktyki jej dysfunkcji, które stanowią plagę dzisiejszych społeczeństw.

Następną, istotną różnicą między małżeństwem i rodziną są tendencje rozwojowe relacji małżeńskiej i relacji rodzicielskich. O ile modelowy kierunek rozwoju tej pierwszej posiada tendencję zacieśniającą, o tyle kierunek rozwoju relacji rodzicielskich jest zdecydowanie przeciwny. Z tej perspektywy urodzenie się dziecka jest pierwszym, znaczącym krokiem w kierunku jego odejścia od rodziców, usamodzielnienia i założenia własnej rodziny. Lekceważenie tego faktu, lub wręcz transpozycja tendencji rozwoju relacji małżeńskiej na relacje rodzicielskie kończy się zazwyczaj poważnymi zaburzeniami rozwoju dziecka, a często także perturbacjami w relacji małżeńskiej, która leży u fundamentu tak funkcjonującej rodziny.

Jako kolejną różnicę należy wskazać różnicę w ramach aspektu emocjonalnego relacji małżeńskiej i relacji rodzicielskich. Polega ona na specyfice upodobania erotycznego przenikającej tę pierwszą i braku tegoż w relacjach rodzicielskich. I tu przeniesienie znamion jednej relacji na drugą, szczególnie małżeńskiej na rodzicielską

wiąże się z ciężką patologią życia rodzinnego. Wyraźnie różni się małżeństwo od rodziny również na płaszczyźnie teologicznej, bowiem sakramentalną jest wyłącznie relacja małżeńska, a nie pozamałżeńskie relacje rodzinne, które posiadają wymiar eklezjalny. Z tych też racji permanentne pomijanie, zarówno w działaniach pastoralnych, jak i w naukowej nad nimi refleksji, owego rozróżniania pomiędzy małżeństwem i rodziną, jako prowadzące do pomieszania pojęć, a w konsekwencji do częstego zagubienia w działaniu, należy uznać za jeden z poważniejszych błędów dzisiaj występujących.

Wydaje się, że można przyjąć status teologiczny małżeństwa i rodziny jako klucz do systematyzacji znacznej części treści teologii praktycznej małżeństwa i rodziny. Chodzi mianowicie o dynamicznie ujętą sakramentalność małżeństwa oraz eklezjalny wymiar rodziny. Takie rozwiązanie wydaje się uzasadniać najpierw usankcjonowanie w owym statusie różnic między małżeństwem i rodziną oraz otwarcie na tzw. przesłankę mniejszą, czyli dane na temat małżeństwa i rodziny z zakresu nauk empirycznych.

Uwydatnienie istotnej roli jaką odgrywają w zbawczym posłannictwie Kościoła wobec człowieka jego relacje społeczne, w tym wypadku odniesienia małżeńskie i rodzinne, prowadzi do przedmiotu formalnego teologii praktycznej małżeństwa i rodziny. Istotnym zagadnieniem teologii praktycznej jest określenie terażniejszości odniesień małżeńskich i rodzinnych człowieka oraz ich tendencji rozwojowych. Można więc mówić o terażniejszości rzutowanej w przyszłość małżeńskich i rodzinnych odniesień człowieka, do którego jest skierowane orędzie Ewangelii. Określenie terażniejszości tych uwarunkowań wykracza poza zakres zainteresowań teologii systematycznej. Jest natomiast przedmiotem zainteresowania świeckich nauk empirycznych, szczególnie takich jak socjologia, psychologia, biologia i inne. Nie ulega zatem wątpliwości, że w określeniu terażniejszości małżeńskich i rodzinnych odniesień człowieka, do którego jest skierowane zbawcze posłannictwo Kościoła, teologia praktyczna małżeństwa i rodziny powinna korzystać z dorobku tych nauk i wyników badań prowadzonych w ich ramach.

Soborowa nauka na temat „słusznej autonomii rzeczy ziemskich” u podstaw łączenia problematyki teologicznej i świeckiej w duszpasterstwie rodzin

Jedną z poważniejszych trudności, przed którą staje duszpasterstwo rodzin w łączeniu problematyki teologicznej i świeckiej jest zachowanie statusu metodologicznego poszczególnych. Nie trudno wyobrazić sobie sytuację, w której korzystając ze szczegółowych rozwiązań nauk empirycznych, w odbiorze słuchaczy zyskują one status nauczania teologicznego, czy jeszcze gorzej zostaną potraktowane jako obligujące nauczanie Kościoła. Dezaktualizacja konkretnych rozwiązań szczegółowych, z racji choćby szybkiego rozwoju nauk empirycznych, może osoby mniej zorientowane, doprowadzić do przekonania, że to nauka Kościoła się zdezaktualizowała, lub, że Kościół upiera się przy rozwiązaniach przestarzałych i nie przystających do współczesności. Reminiscencje takiego stanu rzeczy zdają się ciągle występować np. w dziedzinie regulacji poczęć, gdzie naturalne planowanie rodziny jest ciągle sprowadzane, przez niektórych do tzw. kalendarza małżeńskiego.

W rozwiązaniu tego problemu przychodzi z pomocą nauczanie *Vaticanum II* na temat tzw. słusznej autonomii rzeczy ziemskich. Pozwala ją zdefiniować jako posiadanie przez rzeczy stworzone i społeczności ludzkie własnej wartości, praw rozwoju oraz odpowiadających im metod badań.⁵ Jest ona zamierzona i pochodzi od Stwórcy, który przez stwarzanie nie tylko jest jej Autorem, ale także gwarantem tożsamości rzeczy stworzonych, czyli ich świeckości. Sobór wyraża to bardzo dobitnie: *...kto pokornie i wytrwale usiłuje zbadać tajniki rzeczy, prowadzony jest niejako, choć nieświadomie, ręką Boga, który przez wszystko utrzymując sprawia, że rzeczy są tym czym są.*⁶ Pozytywna definicja autonomii rzeczy ziemskich jest przez Sobór uzupełniona określeniem, które jest niemożliwe do przyjęcia przez ludzi wierzących. Chodzi o takie jej rozumienie jakoby rzeczy stworzone nie zależały od Boga, a człowiek mógł ich używać bez odnośnienia do Niego.⁷

⁵ Por. *Gaudium et spes*, 36.

⁶ Tamże.

⁷ Por. tamże.

Przytoczony fragment soborowej nauki na temat autonomii rzeczy ziemskich rozwiązuje kilka kwestii związanych z łączeniem problematyki świeckiej i teologicznej w duszpasterstwie rodzin. Najpierw odcina się zdecydowanie od przeciwstawienia tego, co świeckie świętemu, czyli Bogu, który jest Autorem świeckiego i Gwarantem jego, czyli świeckiego tożsamości. Ujmowanie tego, co świeckie jako podtrzymywane w istnieniu przez Stwórcę eksponuje wartość tego co świeckie i to, że poprzez nie ludzie mogą poznać Boga, Autora całego stworzenia (Rz 1, 19–20). Oznacza to, że *rzeczy świeckie* nie tylko nie wymagają sakralizacji w celu uczestnictwa i współdziałania w dziele prowadzenia człowieka do spotkania z Bogiem, będącego zadaniem tzw. przesłanki większej, teologicznej, ale wymagają rzetelności w prowadzonych badaniach. Sobór wyraźnie wskazuje na prowadzenie badacza przez Boga w poszukiwaniach naukowych (zgodnych z etyką), o ile jest to pokorne i wytrwałe usiłowanie zbadania tajników rzeczy.⁸ Nauczanie Soboru jest jasne i wyraźne: nie sakralizacja, czyli nadawanie znaczenia, którego rzeczy świeckie nie posiadają a rzetelna, podstawowa metodologiczna poprawność i związany z tym stopień pewności tych rozwiązań, najczęściej statystycznej pewności, są warunkiem poprawnego wykorzystywania danych empirycznych w duszpasterstwie rodzin. Jako takie pozostają w relacji komplementarności i współdziałania ujęć teologicznych w działalności Kościoła na terenie małżeństwa i rodziny.

3. Systematyzacja problematyki teologii praktycznej małżeństwa

Definiując sakramentalność małżeństwa jako widzialne uobecnienie więzi miłości Chrystusa z Kościołem w więzi miłości małżeńskiej, można skategoryzować szeroko ujmowaną relację miłości małżeńskiej w kilka elementów wyczerpujących ją zakresowo, a równocześnie eksponujących podstawowe wymiary sakramentalności, a mianowicie widzialność oraz uobecnianie treści teologicznych, na które wskazuje. W ten sposób można wskazać następujące elementy opisu

⁸ Por. tamże.

relacji małżeńskiej, będące przedmiotowym wyznacznikiem teologii praktycznej małżeństwa.⁹

- Zawarcie przymierza małżeńskiego (ślubowanie).
- Słowa i gesty miłości małżonków, skierowane do siebie wzajemnie w ich codziennym życiu.
- Współżycie seksualne małżonków będące wyrazem wzajemnej miłości.

Zaletą powyższego określenia przedmiotu teologii praktycznej małżeństwa jest najpierw wyczerpujące ujęcie zakresu małżeńskich odniesień człowieka, do którego jest skierowane posłannictwo Kościoła. Przedstawiona kategoryzacja relacji miłości małżeńskiej obejmuje zarówno element statyczny i niepowtarzalny każdego małżeństwa, którym jest zawarcie przymierza małżeńskiego, jak i elementy dynamiczne budowania małżeństwa w życiowej codzienności małżonków, dokonujące się permanentnie w sakramentalnej przestrzeni Kościoła, czyli ich namacalnym odniesieniu do Boga.

Z drugiej strony niejako ujmując zagadnienie, owo pozostawanie człowieka, zaangażowanego w relację małżeńską, w permanentnej relacji z Bogiem w środowisku sakramentalności Kościoła, schodzi do najbardziej praktycznych i prozaicznych wymiarów jego codzienności, opisywanych badaniami nauk empirycznych, gdyż to one przede wszystkim zajmują się przybliżeniem tej codzienności, poszukiwaniem zrozumienia ich mechanizmów funkcjonowania, a dalej rozwiązań powstających problemów, czyli budowaniem wiedzy typu *know how*.

Niebagatelną zaletą jest tu usytuowanie zainteresowań teologii praktycznej małżeństwa w samym centrum dynamicznych jego procesów rozwojowych jakimi dzisiaj są zagadnienia komunikacji interpersonalnej małżonków oraz jej lokalizacji między fundamentem wspólności antropologicznej mężczyzny i kobiety z jednej strony, a ich dyferencjacji płciowej z drugiej, problemu, na którym budowanych jest większość manipulacyjnych rozwiązań w kwestiach życia

⁹ Por. K. Wojacek, *Kształtowanie katolickiej koncepcji małżeństwa w diecezjalnym studium rodziny. Studium pastoralne*, Opole 1997, s. 303–313.

małżeńskiego współczesnego człowieka, jak choćby rozpowszechnianie rywalizacyjnego modelu relacji małżeńskiej. Przykład ten ukazuje również istotne zadanie wymiaru teologicznego małżeństwa, polegające na stanowaniu swoistego filtra doboru i wnoszenia rozwiązań szczegółowych z nauk empirycznych w ramy teologii praktycznej małżeństwa. Kategoryzacja ta zatem spełnia podstawowy warunek formalny teologii praktycznej małżeństwa jakim jest rzutowana w przyszłość terażniejszość posłannictwa Kościoła wobec człowieka w jego małżeńskich odniesieniach.

4. Systematyzacja problematyki teologii praktycznej rodziny

Analogicznie do teologii praktycznej małżeństwa systematyzację zagadnień w ramach teologii praktycznej rodziny, wydaje się można budować na teologicznym statusie rodziny, czyli na jej eklezjalnym wymiarze. Fakt bycia przez rodzinę najmniejszą komórką Kościoła, określaną w dokumentach Soboru Watykańskiego II jako *domowy Kościół*, pozwala stawiać twierdzenie o uczestnictwie rodziny w potrójnej funkcji Kościoła: ewangelizacyjnej, kapłańskiej i służebnej.¹⁰ Rodzina jako mikro–społeczność Kościoła uczestniczy w trojaki sposób w procesie prowadzenia człowieka do spotkania z Bogiem. Owo ewangelizacyjne, kapłańskie i służebne oddziaływanie rodziny ma miejsce we wszystkich relacjach, w które rodzina jest uwikłana. Na pierwszym miejscu chodzi oczywiście o relację rodziców do dzieci. W jej ramach należy umieścić relacje braterskie i siostrzane między rodzeństwem, nie istniejące wszak w próżni, ale będące pochodną relacji rodzicielskich. Dalej jest to relacja rodziny do innych rodzin. Tu pojawiają się generalnie dwa jej rodzaje. Relacja do rodziny generacyjnej i jej pochodnych, czyli rodzin budowanych przez rodzeństwo żony i męża, oraz innych rodzin zamieszkujących np. w sąsiedztwie. Wreszcie relacja rodziny do szerszej społeczności. W ramach tej ostatniej możliwe są różne dystynkcje powiązań rodziny, np. rodziny z parafią, czy diecezją, ale też powiązań ze społecznościami o charakterze świeckim, np. ze społecznością lokalną, którą jest gmina, ze społecznością narodową, czy społeczność-

¹⁰ Por. *Lumen gentium* 11.

mów identyfikacji i naśladownictwa w procesie prowadzenia dzieci, przez rodziców, do spotkania z Bogiem; kwestie kształtowania obrazu Boga u dzieci poprzez obraz rodziców; kwestie komunikacji interpersonalnej między rodzicami i dziećmi w procesie wprowadzania dziecka w problematykę Ewangelii; kwestia dynamiki przekształcania pochylej relacji rodziców do dzieci w kierunku relacji poziomej, sygnalizowana przez analizę transakcyjną E. Berne itp., jako uwarunkowanie zachowania dobrej komunikacji z dziećmi, również w sprawach ewangelizacyjnych. W relacji rodziny do innych rodzin na plan pierwszy wysuwa się kwestia więzi sąsiedzkiej, sygnalizowana danymi z socjologii i pedagogiki społecznej. Ewidentny zanik więzi sąsiedzkiej bądź znaczne jej osłabienie właściwie uniemożliwia wypełnienie tej funkcji przez domowy Kościół. Z kolei w relacji rodziny do szerszej społeczności przykładowo wskazać można, jako naglące problemy duszpasterstwa rodzin, kwestie związane z kształtowaniem koncepcji rodziny zamierzonej przez Boga, u dzieci i młodzieży (szczególnie w czasie, gdy wiele rodzin, również katolickich nie wypełnia tego zadania), u przygotowujących się do małżeństwa oraz u samych małżonków, którzy pod wpływem mediów często tracą chrześcijańską orientację. Sprawą szczególnie ważną jest wpływ rodziny na stanowione prawo, ponieważ jedną z podstawowych jego funkcji jest kształtowanie odpowiedniej świadomości na temat normy, w tym wypadku życia rodzinnego. Nie ulega wątpliwości, że to zadanie rodziny mieści się w ramach jej funkcji ewangelizacyjnej i jeśli rodzina go nie podejmie, w sposób ewidentny nie wywiąże się ze swojego podstawowego posłannictwa.

Analogicznie w ramach funkcji kapłańskiej rodziny – domowego Kościoła w relacji rodziców do dzieci, jako szczególnie ważne jawią się następujące kwestie: prowadzenie dziecka do spotkania z Bogiem w modlitwie (kształtowanie, ciepłego, intymnego, bliskiego, osobowego spotkania człowieka z Bogiem); spotkanie z Bogiem w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej, w ich ramach kwestia pierwszego pełnego uczestnictwa w Eucharystii, skutecznie, jak dotąd, neutralizowana zsekularyzowanym sposobem tzw. świętowania tej uroczystości, a szczególnie praktyką prezentów; kwestia prowadzenia dziecka do spotkania z Bogiem w najtrudniejszym z sakra-

mentów jakim jest sakrament nawrócenia itp. W relacji rodziny do innych rodzin, jak również do szerszej społeczności sprawą ważną, w wypełnieniu przez rodzinę – domowy Kościół jej funkcji kapłańskiej jest stopniowe budowanie kościoła wspólnoty wspólnot, przede wszystkim w Eucharystii, który wydaje się być odpowiedzią na dokonujące się przemiany mentalności, oczekiwań i społeczne.

W ramach funkcji służebnej rodziny – domowego Kościoła w relacji rodziców do dzieci na plan pierwszy wysuwają się kwestie wychowania dziecka do osobowej samorealizacji, która leży u podstaw poprawnego ukształtowania jego relacji z innymi ludźmi, w tym małżeńskich i rodzinnych jak i relacji z Bogiem (wychowanie do bycia osobowym darem dla innych osób oraz przyjmowania osobowego obdarowania od innych). W ramach tej kwestii pojawia się cała gama zagadnień szczegółowych, stanowiących o wypełnieniu przez rodzinę – domowy Kościół jej funkcji służebnej w relacji rodziców do dzieci, których omówienie przekracza ramy niniejszego artykułu. W relacji rodziny do innych rodzin na plan pierwszy wysuwają się sprawy wzajemnej pomocy rodzin w opiece i wychowaniu dzieci, pomocy w sytuacjach trudnych, pod każdym względem, pomocy osobom samotnym, starszym i chorym w realizacji zasady, według której środowiskiem życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, jest rodzina. Wreszcie w relacji rodziny do szerszej społeczności sprawą ważną, która, biorąc pod uwagę tendencje przemian społeczno-politycznych w świecie, jest organizowanie się rodzin w celu wywierania znaczącego wpływu na życie społeczne i polityczne. Warto w tym miejscu przytoczyć naukę na ten temat zawartą w adhortacji *Familiaris consortio*: *Do zadań społecznych rodziny należy również wyrażanie opinii w formie interwencji politycznej: rodziny więc powinny zabiegać jako pierwsze o to, ażeby prawa i instytucje państwa nie tylko nie naruszały praw i obowiązków rodziny, ale by je popierały i pozytywnie ich broniły.*¹¹ Sprawą bardzo ważną funkcji służebnej rodziny – domowego Kościoła jest budowanie środowiska wsparcia, które pomaga zachować właściwą koncepcję małżeństwa i rodziny, stanowi doraźną pomoc w wielu traumatycznych doświadczeniach współczesnych rodzin, np. nagła utrata pracy przez jedyne

¹¹ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*. Adhortacja apostolska, 44.

żywiciele rodziny, a także tworzy alternatywę godziwego odpoczynku i rozrywki dla rodziny.¹²

Podsumowując można stwierdzić, że personalistyczno-relacyjny kontekst usytuowania duszpasterstwa rodzin jako subdyscypliny teologii praktycznej nie tylko uzasadnia nazwę *teologia praktyczna małżeństwa i rodziny*, uzasadnia utrzymanie rozróżnienia występujących tu pojęć *małżeństwo* i *rodzina*, ale także ukazuje perspektywy zarówno dla duszpasterstwa rodzin jako specjalistycznej działalności Kościoła, jak i samej teologii praktycznej małżeństwa i rodziny. Działalność pastoralna Kościoła skierowana do człowieka w jego odniesieniach małżeńskich i rodzinnych uzyskuje wyraźnie zarysowany teren swojej aktywności oraz jasny przegląd tych wszystkich miejsc w małżeńskich i rodzinnych powiązaniach człowieka, w których szczególnie dzisiaj oczekuje on orędzia Ewangelii (należy mieć na uwadze, że człowiek realizuje się w procesie osobowego obdarowania i przyjmowania daru zarówno w relacjach społecznych, jak i w relacjach z Bogiem). Teologia praktyczna małżeństwa i rodziny uzyskuje możliwość jasnej systematyzacji materiału w ramach wybranych działów oraz nowe uzasadnienie konieczności sięgania do danych z poszczególnych nauk empirycznych, opisujących poszczególne odniesienia człowieka, zarówno małżeńskie, jak i rodzinne, a także, przynajmniej w pewnym zakresie, wskazówki jak z nich korzystać.

¹² Por. K. Wojacek, *Małżeństwo, doświadczenie obdarowania*, Opole-Lublin 2001 s. 65–76.